

U Mnie Maj

Łukasz Zagrobelny

uu uu uu uu

Suchy liść upadł do mych stóp
zanosi się na mróz
coraz więcej poszarzałych dni
Pytasz mnie, co słychać
dziękuję, u mnie maj
melancholii śladu jakoś brak
Na próżno wróżysz z kart

Nie Twoje imię ma
to szczęście
nie nasza wina w tym
że nie ma nas
Do losu można mieć
pretensje
że wolał rozdać nam
nie nasze sny

Dziwisz się, że nie było ran
mnie też zdumiewa to
że tak szybko w śniegu wyrósł kwiat
Wybacz mi, czuję ulgę
lecz pewność teraz mam
od początku nas tu nie chciał świat
Na próżno wróżysz z kart

Nie Twoje imię ma
to szczęście
nie nasza wina w tym
że nie ma nas
Do losu można mieć
pretensje
że wolał rozdać nam
nie nasze sny

Pytasz mnie, co słychać
dziękuję, u mnie maj
melancholii śladu jakoś brak

Nie Twoje imię ma
to szczęście
nie nasza wina w tym
że nie ma nas
Do losu można mieć
pretensje
że wolał rozdać nam
nie nasze sny
Nie Twoje imię ma
to szczęście
Nie nasza wina w tym
że nie ma nas
Gdy kiedyś los się znów
uśmiechnie
otworzy nam zamknięte
dzisiaj drzwi
Tištěno z pisnický-akordy.cz